

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Czasami pięknie jest grać na końcu, ze spojrzeniem na to, co zdarzyło się gdzie indziej. Roma udaje się do Pescary na mecz kończący kolejkę z dobrym samopoczuciem i lekkością, z praktycznie wolnymi umysłami przed 25 kwietnia, gdyż Napoli zwolniło i można mu odskoczyć ponownie na +4, co nie będzie decydujące, jednakże pomocne po drugie miejsce.**

Była 12 w Trigorii, gdy Luciano Spalletti, wciąż nie znający niedzielnych wyników, pojawił się przejawiając zamiary budowania teraźniejszości i przyszłości: *"Jesteśmy mocnym zespołem i musimy robić swoje, mimo że Napoli ma łatwiejszy kalendarz. Pozostaje krótka i bardzo ważna część rozgrywek, którą musimy rozegrać lepiej, aby zakończyć naszą pracę. Mamy warunki, aby tego dokonać. I zrobienie tego będzie kluczowe"*. Trener robi ciągle uniki przy pytaniach dotyczących kontraktu, odnośnie swoich wyborów po zakończeniu sezonu, nie odpowiadając na transparent ("Zostaniesz czy odejdiesz?") wywieszony kilka dni wcześniej na bramie Trigorii: *"Końcowy wynik będzie miał bardzo duże znaczenie. Często rozmawiam z kierownictwem, ale to, co wydarzy się w najbliższych meczach, może zmienić idee moje i kierownictwa. Zatem teraz koncentrujemy się na osiągnięciu celu. Potem dokonamy podsumowań. Jeśli będziemy utrzymywać trend z ostatnich dziesięciu meczów, gdzie wygraliśmy osiem i przegraliśmy jeden, myślę, że dojdziemy do celu, zadowoleni, że wszyscy uczyniliśmy swoją powinność. To oznaczałoby, że stworzone zostały mocne podwaliny pod przyszłość"*. Była 12:25 w centrum sportowym im. Bernardiniego, słońce w zenicie zmiotło z powierzchni wiosenny chłód z ostatnich dni i Spalletti, niespodziewanie, dostosowuje swój cel do oficjalnych wypowiedzi: łącznie drugiego miejsca z odnowieniem kontraktu jest pochopne, gdyż odejście wydaje się prawdopodobne, ale tym razem przynajmniej odszedł od idei pozostania połączonej ze zdobyciem tytułu, co sam sugerował. Prezydent Pallotta czeka w Bostonie bez żadnych szaleństw, ufając ruchom Franco Baldiniego, który stał się pełną gębą jego włoskim zaufanym sprawozdawcą.

Pokonując starego przyjaciela, Zemana, Roma wpłynęłaby na spadek Pescary, ale Spalletti, co jest logiczne w jego położeniu, namawia graczy do utrzymania czujności: *"Pozytywne, że zespół mógł trenować w komplecie przez wiele dni, aby dobrze się przygotować. Robiłem sesje treningowe z 22 graczami, co pozwoliło mi wypróbować zespół w niemal realnej sytuacji rywalizacji sportowej. To jednak wyjazd, który kryje za sobą pułapki, z wielu powodów: są byli Romaniści, którzy będą szczególnie zmotywowani, jest wspomnienie z pierwszego meczu, gdzie bardzo cierpieliśmy, jest Zeman, który zmienił w ostatnim czasie podejście, naprawiając fazę defensywną. Nie możemy odpuścić na centymetr"*.

Autor: abruzzi